

17 czerwca 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ez 17, 22-24)

(Ez 17, 22-24)

Tak mówi Pan Bóg: „Ja także wezmę wierzchołek z wysokiego cedru i zasadzę, z najwyższych jego pędów ułamię gałązkę i zasadzę ją na górze wyniosłej i wysokiej. Na wysokiej górze izraelskiej ją zasadzę. Ona wypuści gałązki i wyda owoc, i stanie się cedrem wspaniałym. Wszystko ptactwo pod nim zamieszka, wszystkie istoty skrzydlate zamieszkają w cieniu jego gałęzi. I wszystkie drzewa na polu poznają, że Ja jestem Pan, który poniża drzewo wysokie, który drzewo niskie wywyższa, który sprawia, że drzewo zielone usycha, który zieloność daje drzewu suchemu. Ja, Pan, rzekłem i to uczynię”.

(Ps 92 (91), 2-3. 13-14. 15-16)

REFREN: Dobrze jest śpiewać Tobie, Panie Boże
Dobrze jest dziękować Panu,
śpiewać Twojemu imieniu, Najwyższy,
rano głosić Twoją łaskawość,
a wierność Twoją nocami.

Sprawiedliwy zakwitnie jak palma,
rozrośnie się jak cedr na Libanie.
Zasadzeni w domu Pańskim
rozkwitną na dziedzińcach naszego Boga.

Nawet i w starości wydadzą owoc,
zawsze pełni życiodajnych soków,
aby świadczyć, że Pan jest sprawiedliwy,
On moją Opoką i nie ma w Nim nieprawości.

(2 Kor 5, 6-10)

Bracia: Mając ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteście pielgrzymami, z daleka od Pana. Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy. Mamy jednak nadzieję i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana. Dlatego też staramy się Jemu podobać, czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

Aklamacja

Ziarnem jest słowo Boże, a siewcą jest Chrystus, każdy, kto Go znajdzie, będzie żył na wieki.

(Mk 4, 26-34)

Jezus mówił do tłumów: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo”. Mówił jeszcze: „Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarnko gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieźdzą się w jego cieniu”. W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

Komentarz:

To nie rolnik daje wzrost ziarnu. Ale jeżeli rolnik nie uprawi pola i go nie obsieje, ziarno nie wyrośnie. Podobnie to nie rodzice dają wiarę swoim dzieciom, wiara jest darem Bożym. Ale jeżeli matka i ojciec nie pielęgnują atmosfery religijnej w rodzinie, jeżeli nie troszczą się o religijne wychowanie dzieci, ich dzieci nie wyrosną na ludzi wierzących.

Dzisiejsze słowa Pana Jezusa świetnie pokazują, że wzrost jest naturalnym stanem wiary - że wiara powinna w nas rosnąć i dojrzewać. Kiedy byliśmy dziećmi, do wiary mogła nas skłaniać tajemnicza i poruszająca nasze serca atmosfera kościoła, albo czuliśmy się pociągnięci do naśladowania wiary naszych rodziców. Z czasem człowiek utwierdza się w wierze poprzez doświadczenie modlitwy oraz poprzez doznawanie na co dzień opieki Bożej, poprzez przekonywanie się codziennie na nowo, jak słusznie jest liczyć się z Bożymi przykazaniami i je zachowywać. Wiarę w pełni dojrzałą poznać po tym, że serce człowieka wypełnione jest miłością do Boga, miłością bezinteresowną i niezależną od pogody.

Papież Grzegorz Wielki, objaśniając dzisiejszą przypowieść, próbował nawet kolejne etapy rozwoju pszenicy połączyć z kolejnymi etapami rozwoju naszej wiary. Mówił tak: Kiedy w naszym sercu pojawiają się dobre pragnienia, to tak jakby ziarno zostało rzucone w naszą glebę. Kiedy człowiek przestrzega w pełni Bożych przykazań i stara się czynić dobro, to w swojej wierze staje się jakby źdźbłem pszenicy. A kiedy człowiek w czynieniu dobra jest już utwierdzony i rzeczywiście to dobro czyni stosownie do swoich możliwości, to tak jakby kłos wypuścił.

Wreszcie kiedy my sami przemieniamy się w dobry owoc miłości podobający się samemu Bogu, to tak jakbyśmy byli w naszej wierze już kłosem dojrzałym.

A wszystko to dzieje się mocą łaski Bożej. Jak to powiedział Pan Jezus w dzisiejszej przypowieści: „Ziemia sama z siebie wydaje plon: najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie”.